Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru pojedynczego 25 groszy.

Głos Pszczyński

Pismo poświęcone sprawom życia publicznego powiatu pszczyńskiego i okolicy.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji: Pszczyna, ul. Wolności 5b. II p.	Godziny urzędowe Redakcji i Administracji: od godz. 17—18 we wtorki i czwartki. Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380.	Adres Administracji: Pszczyna, ul. Wolności 1.
Rok 2.	Pszczyna, dnia 15. marca 1931.	Nr. 5

Opieka społeczna w naszym powiecie.

W poprzednich numerach „Głosu Pszczyńskiego" staraliśmy się nakreślić ogólny obraz położenia gospodarczego naszego powiatu. Celem dokładniejszego wypełnienia tych zarysów nie od rzeczy będzie zapoznać się ze stanem opieki społecznej w naszym powiecie.

Znaną jest rzeczą, że wojna światowa wywołała ogólne zubożenie ludności, kryzys gospodarczy, bezrobocie, inflację i t. d. Władze stanęły wobec konieczności wydatnego subwencjonowania lub popostu utrzymywania instytucyj opieki społecznej, zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot, rozwiązania kwestji mieszkaniowej i t. p. Powiat nasz należy do najuboższych powiatów województwa śląskiego. Nędzy jest wiele, to też trzeba dużego wysiłku, by pomoc była całkowita i celowa. Akcja pomocy idzie w kilku kierunkach i obejmuje: pomoc dla bezrobotnych zarejestrowanych, pomoc dla najuboższej ludności, opiekę nad matką i dzieckiem oraz opiekę lekarską. Bezrobotnym udziela się pomocy przedewszystkiem stałych zasiłków (o ile mają potemu wymagane przez ustawy warunki) albo też jednorazowych zapomóg. O rozmiarach tej akcji świadczy fakt, że w roku ubiegłym wydano zarówno z funduszów wojew., jakoteż i państw. (Min. Pracy) około dwa miljony trzysta pięćdziesiąt tysięcy złotych. Nadmienić zaś należy, że liczba bezrobotnych była o wiele mniejsza, niż obecnie, gdy w styczniu np. ub. roku wynosiła ona 1867 osób, a w sierpniu tylko 802 osób. Ponadto starano się też przyjść bezrobotnym z pomocą w inny sposób, a mianowicie przez akcję ziemniaczaną i węglową. Akcją tą objęta została także i ludność najuboższa. Prócz tego w Pszczynie i w Mikołowie istnieją kuchnie, które bezrobotnym i najuboższym wydają bezpłatne obiady. Najubożsi korzystali też ze specjalnych zapomóg, asygnowanych z funduszów wojewódzkich, co łącznie z zapomogami gwiazdkowemi kosztowało okrągło 300 tysięcy złotych. W roku bieżącym sumy wydane na zasiłki dla bezrobotnych wzrosną ogromnie z powodu znacznego zwiększenia się liczby bezrobotnych. Było ich 1. stycznia b. r. zarejestrowanych 6574 osób, a cyfra ta wzrosła w dniu 4. b. miesiąca do liczby 8364 osób. Z tego na Pszczynę (okręg) wypada 2760 osób, Mikołów 1978, 901, a reszta bezrobotnych na okręgi: Imielin, Łaziska Górne, Bieruń Stary i Pawłowice. Uprawnionych do pobierania zasiłków jest 2194 osób (jedna czwarta), reszta korzysta z jednorazowych zapomóg. Spodziewać się jednak należy, że od 15. marca b. r. liczba pobierających zasiłki zwiększy się znacznie, a to ze względu na kończący się tak zw. „martwy" sezon budowlany; bezrobotni więc, którzy należą do kategorji robotników budowlanych i w ciągu zimy korzystali tylko z jednorazowych zapomóg, będą musiele — w razie bezrobocia — otrzymywać stałe zasiłki.

Opieka nad matką i dzieckiem jest także i w naszym powiecie wykonywana, na tem jednak miejcu nie będziemy się o tem rozpisywać, bo wkrótce będziemy mogli z tą sprawą zaznajomić Czytelników dokładniej. Przechodzimy zatem do opieki lekarskiej: Wobec panującej wśród bezrobotnych nędzy i braku tak środków na opiekę, jak i samej opieki lekarskiej ze strony jakichkolwiek instytucyj społecznych, ciężar zabezpieczenia tej opieki nad bezrobotnymi przejęła na siebie władza. Zorganizowano tę akcję w ten sposób, że gminy opłacają za swoich bezrobotnych honorarja lekarskie i lekarstwa, a zapłacone kwoty zwraca następnie gminom Wydział Powiatowy, bo gminy absolutnie nie mogą dzisiaj podołać temu ciężarowi. Tutaj też wspomnieć należy o opiece, którą Wydział Powiatowy roztacza nad umysłowochorymi, kalekami i głuchoniemymi. Opiekę nad dziećmi głuchoniememi i upośledzonemi wykonuje się w odpowiednich zakładach w Rybniku. Koszta utrzymania w zakładach głuchoniemych i kalek wyniosły przeszło 5 tysięcy złotych, a leczenia umysłowochorych za okres 6-miesięczny (od 1. kwietnia do 1. października 1930) prawie 32 tysięcy złotych.

Powyższe dane wykazują że starania w kierunku ulżenia nędzy są poważne. W jednym z następnych numerów zajmiemy się jeszcze niemniej kłopotliwym i ciężkim problemem mieszkaniowym.

W dziesięciolecie plebiscytu

Dziesięć lat mija w dniu 20 marca 1931 od owej wielkiej w dziejach Śląska chwili, gdy lud polski w tej dzielnicy piastowskiej zaświadczył uroczyście przed światem w głosowaniu plebiscytowem, że polskim jest i do Matki-Polski powraca na zawsze.

Nie zmogła Śląska w długiej niewoli przemoc niemiecka. Polskość wzrastała w tę ziemię Piastów coraz bardziej, podobna do wiekowego dębu, z którego burza odłamywała zeschłe konary, lecz młode jego latorośle wyrastały wokoło pnia zdrowe — bujnie do słońca. Jak zeschłe konary odpadły dawna szlachta i mieszczaństwo ziemicy śląskiej od Polski, lecz lud wiejski i robotnicy — iby owe młode latorośle dębu wsparły szeroko polskość Śląska.

W niewoli lud zahartował ducha, broniąc swej narodowości z wiarą, że choć wróg „bije i katuje, Bóg się nad Śląskiem zlituje —".

Nadzieja ta spełniać ię poczęła w ogniu wojny światowej, której następstwem było złamanie przemocy pruskiej.

Wstała do nowego życia zjednoczona wolna Polska, wsparta ofiarnym wysiłkiem całego narodu.

Długo jednak naród polski musiał bronić swego prawa do wolności i granic Ojczyzny w walce z nawałą bolszewicką od Wschodu i z dyplomatycznemi podstępami Niemiec, występujących przeciw oddaniu G. Śląska. Wyzyskali też Niemcy w Angiji swe wpływy i przy poparciu oddanego im wszechwładnego Dawida Lloyda George'a spowodowali rozstrzygnięcie o losach Śląska przez plebiscyt. Równocześnie zaś poczęli Niemcy teroryzować lud śląski zapomocą swych bojówek i pozostałych wpływowych urzędników.

O wyniku zaś plebiscytu miała stanowić ściągnięta na Śląsk dwustutysięczna rzesza emigrantów niemieckich.

W takiej ciężkiej chwili — gdy wokół piętrzyć się poczęły ciężkie chmury nad Polską, a rozwój gospodarczy wstrzymał się wraz z załamaniem waluty polskiej, — lud śląski nie ugiął się, nie zwątpił w świętą sprawę wolności i bytu państwa polskiego, lecz tłumnie podążył oddać głos za połączeniem się z Macierzą.

Plebiscyt odbył się 20 marca 1921 — w dwa dni po zawarciu przez Polskę pokoju z bolszewikami w Rydze.

Przy Polsce stanęły gminy z ludnością robotniczą — ośrodki fabryczne i wiejskie w liczbie 678 aż po Odrę z 479 000 głos. ludności, gotowej do wszelkich ofiar i walki za Ojczyznę,

Za Niemcami zaś oświadczyły się miasta niemieckie, sprowadzone rzesze emigrantów, jednostki nieuświadomione i zgnębione Zaodrze, razem w sztucznie wytworzonej liczbie 707 000 głosów.

Chociaż ostateczne rozstrzygnięcie o losach Śląska nastąpić miała dopiero 5 maja na Radzie Najwyższej w Londynie — to nie tajono się z tem, że Polska otrzyma tylko powiat pszczyński i rybnicki.

Wpływy niemieckie zaczęły przenikać i do komisji koalic. a podział Śląska miał stać się nowym triumfem Niemiec.

Zrozpaczona ludność polska na Śląsku postanowiła teraz w zbrojnej walce powstańczej wywalczyć połączenie Śląska z Polską. W obronie polskiej części Śląska z gminami, które oświadczyły się za Polską aż po Odrę — czyli tzw. linję Korfantego wybuchł najpierw żywiołowy protest w formie strajku powszechnego, a następnie z 2 na 3 maja 1921 trzecie powstanie śląskie.

Walka ta spowodowała Radę Ligi Narod., której sprawę podziału Śląska oddano do wyznaczenia Polsce 20. X. 1921 dzisiejszego obszaru polskiego G. Śląska.

W ofiarnej walce i trudem swej pracy lud polski na Śląku stwierdził w obliczu całego świata, że „Niema Śląska bez Polski, a Polski bez Śląska."

Ten wielki czyn narodu — to wspomnienie dziejowe niech krzepi serca nasze i budzi nadzieję w braciach nad Odrą, że naród polski czuwa i o swych kresach niezapomni.

Budujmy wytrwale naszą potęgę mocarstwową w zgodzie bratniej i miłości i w zespoleniu serc polskich ślubujmy pełnić straż nad Odrą:

„Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Tak długo w sercach naszych
Ojczysta miłość tkwi —
Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud!"

L.

Przyczynek do stanu szkolnictwa w okresie plebiscytu w Pszczyńskiem.

Mimo działania na Śląsku w r. 1920 Komisji Koalicyjnej dla plebiscytu, Niemcy prowadzili swą dawną germanizacyjną politykę szkolną, bo czuli się silniejszymi od polaków tak pod względem gospodarczym, jak również politycznym wskutek zostawienia w ich ręku całej administracji i szkolnictwa. Stąd dochodzi często do wybryków ze strony Niemców w stosunku do Polaków, tak że ci zmuszeni są zanosić skargi do władz koalicyjnych. W odpowiedzi na zażalenia komisarze koalicyjni interwenjują u odpowiednich władz obsadzonych przez Niemców.

O jednem z takich zajść w powiecie pszczyńskiem dowiadujemy się z urzędowego pisma wystosowanego przez kontrolera powiatu pszczyńskiego majora Caricati'ego (dokument nr. 735 znajduje się w archiwum von Ruperti'ego dnia 19 czerwca 1920 r.

Caricati wydał 7 czerwca 1920 okólnik mający na celu przywrócenie nauki w szkołach powiatu, która była zawieszona z powodu strejku szkolnego (j. polskiego jeszcze do szkół nie wprowadzono), przez co zaofiarował nauczycielstwu pomoc w pełnieniu swych obowiązków.

Zdarzały się jednak wypadki, że w niektórych szkołach powiatu wbrew ostatnim doświadczeniom (strejk) nauczyciele **„krzywdzili polskie dzieci, bijąc je i obrażając ich uczucia narodowe".** Jako przykład podaje Caricati zajścia w szkole w Kosztowach, gdzie ludność wnosiła skargę na kierownika szkoły Musialika i nauczyciela Wilaszka. Tolerować takie wypadki nie można, dlatego poleca inspektorom szkolnym przeciwdziałać tego rodzaju wybrykom i zapowiada na przyszłość usunięcie takich jednostek z G. Śląska.

H. D.

Jak wypadł plebiscyt w powiecie pszczyńskim?

Na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 73.244 mieszkańców (w tem 6.696 emigrantów) głosowało 72.042, z tego za Polską oddało głosów 53.472, za Niemcami 18.570, a po odliczeniu emigrantów głosowało 65,346 mieszkańców, z tego za Polską oddano głosów 52.802 tj. 80·8 %, za Niemcami 12.544 czyli 19·2 %.

Z ogólnej liczby 131 gmin opowiedziało się za Polską 91·2%.

Możemy być dumni, że powiat pszczyński w plebiscycie gremjalnie opowiedział się za zjednoczeniem z Macierzą.

Echa zastrzelenia żubrów w lasach pszczyńskich.

Odstrzał 2 żubrów w lasach ks. pszczyńskiego wywołał w kołach przyrodników i w całej prasie polskiej gorącą dyskusję i liczne protesty, co w przeważnej mierze tłumaczyło się nieznajomością sprawy. Nasza redakcja otrzymała oświadczenie prezesa Państwowej Rady Ochrony Przyrody dr. Szafera, prof. U. J. w którem protestuje przeciw odstrzałowi żubra — byka i przejściu tegoż na własność hr. Wielopolskiego.

Ze swej strony dowiadujemy się, że odstrały były uzasadnione względami hodowlanemi. Krowa liczyła ponad 30 lat, była jak okazało się po odstrzale zupełnie pozbawiona zębów, nic nie żarła, nadto cierpiała na postrzał w krzyże z czasów plebiscytu.

Byk był również wtedy postrzelony w krzyże, miał sparaliżowane kolano, a ostatnio utworzył się mu bolesny wrzód, co było przyczyną złośliwości u żubra. Bódł młode, groziło im zatem niebezpieczeństwo.

Żubrzyca została dla nauki uratowana przez darowanie jej Muzeum Sląskiem w Katowicach, natomiast żubr stał się prywatną własnością hr. Wielopolskiego. W tym ostatnim wypadku nauka poniosła straty i protest Państw. Rady Ochrony Przyrody uważamy za słuszny i solidaryzujemy się z nim w zupełności. Bo trudno pozwolić na to, aby odstrzelonego żubra uważać za prywatne trofeum myśliwskie.

Przestroga

Przestrzega się przed licznymi domokrążcami, przeważnie żydami, którzy zmuszają niejednokrotnie do zakupu lichego towaru. Do nas napływają liczne skargi na jakość zakupionych rzeczy i t. p. Red.

W dzień Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prosbą o umieszczenie:

W dniu 19. marca br. — cała Polska obchodzić będzie uroczyście dzień Imienin — Wodza Narodu i Budowniczego Państwowości polskiej, Marszałka Piłsudskiego.

Powiatowy Komitet w Pszczynie, którego Przewodnictwo objął P. Starosta Dr. Jarosz, zwraca się z apelem do ludności powiatu, aby w dniu tym okazała przez udział w Uroczystościach swoje przywiązanie i miłość dla Marszałka.

Powiatowy Komitet Obchodu Uroczystości.

Staraniem Sekcji artystycznej komitetu Obchodu

Imienin Marszałka J. Piłsudskiego

odbędzie się dnia 22 bm. (niedziela) w sali Polskiego Domu Ludowego punktualnie o godzinie 17-tej

Uroczysta Akademja

z następującym programem:

1) Występ koncertowy zespołu salonowego przy współudziale P. P. dr-ej Rogalińskiej, L. Rogalińskiej, Brycha, Chroboka, prof. Gabzdyla, nacz. Harlosa i Kosińskiego.
2) Deklamacja w wykonaniu ucznia gimnazjum państw.
3) Przemówienie Pana Starosty dr. Jarosza

Przerwa 10-minutowa.

4) Chór dzieci szkoły powsz. nr. I. pod kier. p. Kosińskiego
5) Deklamacja uczennicy gimnazjum żeńskiego
6) Występ muzyczny zespołu salonowego
7) Odśpiewanie Hymnu narodowego.

Koncert Regjonalnego Chóru Akademickiego z Krakowa.

W niedzielę 8 bm. mieliśmy sposobność słyszeć Chór Akademicki z Krakowa, solo tenorowe prof. Matuszyka i solo skrzypcowe p. Mandzeli.

Niewiadomo, od czego zacząć, program bowiem był bogaty, a wykonanie wywarło na słuchaczach nader sympatyczne wrażenie.

Chór liczebnie słabo reprezentowany zdobył się w niejednej pieśni na poważny środek ekspresji muzycznej. Pomimo nakrycia intensywnością dźwięku głosów środkowych przez głosy zewnętrzne z zadowoleniem stwierdzono pewne wysubtelnione środki wyrazu pieśniowego. Karność chóru sprawiała zeń instrument podatny na najlżejsze ruchy dyrygenta prof. Matuszyka. Poważnie pojmowane stanowisko dyrygenta odczuwał chór ze zrozumiałą precyzją, aczkolwiek mniej dopisywał czasami materjał głosowy, przez co otrzymywało się chwiejne funkcje harmonijne. Cel został osiągnięty (w myśl zasad genjalnego mistrza tonów Beethovena „muzyka powinna ogień w duszach niecić"), na co wskazywały huczne oklaski zadowolonej publiczności, zmuszającej sympatyczny zespół do naddatków.

Solo tenorowe p. prof. Matuszyka wypadło ujmująco ze względu na delikatny sposób ujęcia treści muzycznej. Technika jego śpiewu osiągnięta zapewne długą i systematyczną pracą jest dzisiejszym postulatem kameralnego śpiewu solowego. Usłyszeliśmy pewien wzór godny zastanowienia i naśladownictwa. Tenor liryczny, bo taki właśnie mieliśmy sposobność słyszeć, odróżnić należy od operowego bohaterskiego o sile wyrazu i energji. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż paleta instrumentalna orkiestry symfonicznej o cichem czasami napięciu dźwiękowem musi się podporządkować soliście, będącemu nieraz dominantą całości.

Z tych to powodów należy, odróżnić walory głosowe prof. Matuszyka i uznać je w swym rodzaju za wzór niepośledniej wartości artystycznej.

Numery śpiewane dodatkowo świadczyły o uznaniu ze strony audytorjum.

Solo skrzypcowe p. Mandzeli było pewną atrakcją koncertu. Niejeden tajnik z arkanów technicznych wzkazywał na artystyczne walory solisty.

Delikatny ton czasami dość głęboki, spokojna interpretacja — oto kilka dodatnich stron, rzucających się w ucho na pierwsze odgłosy skrzypiec o niezłym tonie, będących pod magicznym wpływem jednostki obdarzonej znaczną dozą muzycznej intuicji.

To też program części instrumentalnej koncertu został wykonaniem naddatków, wywołanych niemilknącemi oklaskami zachwyconej publiczności — rozszerzony.

Engelbert Gabzdyl.



Zamek i ratusz w Pszczynie.

Prof. Henryk Dobrowolski.

Z wędrówek po Ziemi pszczyńskiej.

Odczyt wygłoszony w Radjo Katowickiem 27/I br.

I.

„Znasz ty tą ziemię, znasz ten lud poczciwy
Znasz przyjacielu naszych chłopów serca?
Och, znasz je może, jak ci je kłamliwy,
Jak cudzoziemczy opisał oszczerca!
Lecz spojrzyj i poznaj okiem życzliwem,
A przejmiesz się dlań czcią i podziwem."

To, co w sercu nosił śląsi poeta ks. Damrot, nosi w sercu każdy mieszkaniec ziemi śląskiej, bądź to na niej urodzonej, bądź każdy, któremu wypadło na niej zamieszkać. Każda jednostka związana jakiemikolwiek więzy z jakimś regjonem, jeśli stosunek jej do tegoż jest rzetelny, stara się poznać ową ziemię wraz z jej zakątkami i mieszkańcami, z całokształtem ich kultury duchowej i materjalnej — wśród ciągłych wędrówek i rozmyślań wiodących nas w najodleglejsze czasy.

Tem kierując się, idziemy w ziemię pszczyńską. Idziemy tam na poszukiwania nie tylko zapylonch kart archiwalnych, lecz także dla odszukania zabytków dawnego budownictwa, sztuki rzeźbiarskiej, czy malarstwa, słowem wszystkiego, co świadczyłoby o dawnych dziejach ziemi pszczyńskiej.

Ziemię ową pokrywały zapewne w zaraniu dziejów niedostępne bory, wśród których zrzadka tylko snuły się ponad korony drzew smugi dymu, świadczące o wdarciu się tam człowieka. Ziemia pszczyńska za pierwszych Piastów stanowiła pograniczną część składową ziemi krakowskiej.

Dopiero po krzywoustym w czasie dzielnicowych podziałów Polski, dostała się Mieszkowi Kulawemu, ks. opolsko-raciborskiemu od Kazimierza Sprawiedliwego w r. 1179. Od tego czasu dzieli losy Sląska, z wyjątkiem przynależności kościelnej do djecezji krakowskiej aż do r. 1821.

Za pierwszych Piastów o samej Pszczynie głucho. Najpierw powstał zapewne gród mikołowski, o którym wzmianki mamy w dokumentach z r. 1222, natomiast o Pszczynie dopiero z pocz. w XIV.

Ostatnim piastowiczem raciborskim, w którego posiadaniu Pszczyńskie zostawało, był Leszko Następnie dostała się w lenno czeskich Luxemburgów, przechodząc na książąt opawsko- raciborskich w r. 1336, po 100 przeszło lat później stając się częścią księstwa rybnickiego, cieszyńskiego i wkońcu głogowskiego. W walce Kazimierza Jag. z Maciejem Korwinem los sprzyjał królowi węgierskiemu, który darował Pszczynę swemu stronnikowi Hynkowi z Münsterbergu (nielegalnemu synowi Jerzego z Podiebradu) w r. 1474. Wkrótce przeszła w posiadanie ks. cieszyńskiego Kazimierza Piastowicza, a z rąk tegoż drogą kupna na własność krakowskiej rodziny Turzonów, Seweryna Bonara z Balic, Promniców, Anhalt Köthen i wkońcu Hochbergów od r. 1847. Mimo tak różnorodnych koleji, jakie Pszczyna przechodziła w ciągu wieków — nie wygasły nigdy jej związki z Polską. Od czasu do czasu silniej zabiły serca mieszkańców Pszczyny, gdy doszło ich echo wypadków rozgrywających się za miedzą. Radośniej zabiły serca w czasie przemarszu przez Sląsk Sobieskiego na odsiecz Wiedniowi, insurekcji kościuszkowskiej i powstań polskich przeciw zaborczym rządom. Przedewszystkiem silny wpływ na Pszczyńskie wywierał pobliski Kraków, zwłaszcza w dziedzinie kultury i uświadomienia narodowego.

Rozglądnijmy się za śladami zabytków, które wykazują nam dobitnie wspólne cechy z polską kulturą. Rzucamy okiem na plan miasta Pszczyny. Kwadratowy rynek, ulice rozchodzą się po trzy z każdego boku z wyjątkiem jednej strony zachodniej. Domy przeważnie jednopiętrowe, niektóre przypominają stylem barok i klasycyzm. Od strony płn. stoi w rynku ratusz. Prosta ta dwupiętrowa kamieniczka została przerobiona w r. 1861 z kamienicy 1-nopiętrowej nabytej przez magistrat w r. 1713 od wdowy po obywatelu Janiku. Jak wyglądała ta budowla, przekonać się możemy ze starych sztychów, znajdujących się w magistracie. Była to kamieniczka prosta w proporcjach z gankiem od frontu wspartym na kolunienkach. W archiwum magistratu można wygrzebać niejeden ciekawy akt z ubiegłych, stuleci, zwłaszcza sądowy, który przekonać nas może, że tak jak dziś mieszczanie pszczyńscy czuli byli zawsze na swój honor, przedewszystkiem zaś mieszczki zamiłowane w procesach przed ławą przeprowadzanemi, gdy tylko racji z sąsiedzkich przyjaźni padło jakieś obraźliwe pod ich adresem słowo. Trafiały się i grubsze sprawy natury kryminalnej, bo pszczyńskiemu katowi nie brakowało zajęcia. W zeszłym roku przejął magistrat z muzeum bytomskiego miecz katowski. Wróciło nadto kilka innych depozytów, jak stare pieczęcie i halabardy miejskich strażników.

c. d. n.

Z życia naszych organizacji.

Walne Zebranie Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża w Pszczynie.

W czwartek dnia 5 marca b. r. odbyło się wieczorem w sali Polskiego Domu Ludowego doroczne Zwyczajne Walne Zebranie sprawozdawcze i wyborcze miejscowego P. C. K. Zebranie rozpoczęło się o godz. 20·40, zagajone przez prezesa p. sędziego Gierlackiego, przy dość znacznej ilości obecnych. Na przewodniczącego obrad wybrano p. dr. Riessa. Pierwszą sprawą było przyjęcie nowych członków. Zastępczyni sekretarki p. Blokurówna odczytała następnie protokół ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania (porządek obrad przewidywał odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania), który przyjęto bez zmian. Zapoznał się potem z całoroczną działalnością Komitetu, którą na innem miejscu szczegółowo omawiamy. Sprawozdanie kasowe wygłosił p. Janko, Po załatwieniu sprawozdań Zarządu zabrał głos w imieniu Komisji Rewizyjnej p. dr. Golus. Stwierdził w swojem przemówieniu, że sprawy kasowe są w zupełnym porządku. Poświęcając kilka słów owocnej działalności Komitetu wyraził w imieniu Komisji R. uznanie ustępującemu Zarządowi oraz wniósł o udzielenie absolutorjum. Następnie p. drowa Rogalińska zaproponowała gremjalne wyrażenie podziękowania Zarządowi dotychczasowemu za poniesione trudy, co uskuteczniono przez żywą aklamację. W toku obrad podniesiono kilkakrotnie sprawę rozdziału zajęć między miejscowym komitetem Polsk. Czerwonego Krzyża a nowopowstałem Tow. św. Wincentego à Paulo. Dosadnie skreślił różnicę prac p. dyr. Żmij. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że dotychczasowa działalność charytatywna sprawowana przez P. C. K., przypada w udziale Tow. św. Wincentego a Paulo, z wyjątkiem prac koło wysyłania dzieci na kolonje wakacyjne. Dla pszczyńskiego P. C. K. natomiast powstawają nowe bardzo poważne zadania. Są niemi: zorganizowanie kolumn sanitarnych, obrony przeciwgazowej i szereg innych zajęć natury sanitarnej. Doniosła służba sanitarna stanowi zresztą właściwsze pole P. C. K. Po tych obradach przeprowadzono wybór Zarządu na rok 1931-32. Dla umożliwienia celowego wyboru i uniezależnienia składu Zarządu od przypadku, zaproponował p. dr. Golus wybór Komisji Matki „celem której byłoby dobór kandydatów przy pełnem uwzględnieniu nowych zadań Komitetu. Po krótkich obradach wybranej natychmiast Komisji Matki przystąpiono ostatecznie do wyboru nowych władz, z następującym wynikiem: Prezes p. dr. Apathy lekarz, wiceprezes p. dyr. Przysiecki, sekretarzem obrano p. Kołodzieja Jerzego, urzędnika Wydziału Powiatowego, zastępca sekretarza ponownie p. Blokusówne. Również funkcje skarbnika nadal pełnić będzie p. Janko, zastępcą skarbnika obrano p. Cyrzyka. Ław ikami wybrano p. dr. Golusa, p. asesora Pardygoła dyr. Żmija, p. drową Golusową oraz p. Witalińską. Do Komisji Rewizyjnej wchodzą pp. mec. dr. Pałka, dyr. Pająk, burmistrz p. Figna. Po dopełnieniu wyboru objął przewodnictwo nowoobrany prezes p. dr. Apathy, zapewniając zebranych, że starać się będzie o rozwój organizacji. W wolnych wnioskach zaapelował p. dr. Golus do obecnych o wszczęcie usilnych starań nad pozyskiwaniem nowych członków dla komitetu. Zauważył przytem, że dużo w tym kierunku jeszcze zdziałać można. Z sfer nauczycielskich zwłaszcza mało kto należy do Polskiego Czerwonego Krzyża. Prezes p. dr. Apathy przyjmując apel, nałożył ze swojej strony obowiązek na członków Tow. pozyskania choć dwu nowych członków. P. prof. Leszczyński wspomniał przytem o Głosie Pszczyńskim. Korzystając z tego kończymy wezwaniem: **Zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zgłoszenia przyjmuje Zarząd: sekretarjat znajduje się w gmachu Starostwa.

Z życia harcerzy.

Dnia 6. III. odbyła się w lokalu Kom. Hufca odprawa drużynowych. Między innemi omawiano sprawę akcji letniej. Ze sprawozdań drużynowych wynika, że w Hufcu będzie tego roku 6 obozów, rozrzuconych po całej Polsce. Drużyny rozpoczęły już przygotowania do akcji letniej. Żeglarska drużyna w Pszczynie buduje obecnie łódź, na której urządzi wyprawę na fale Wisły.

I. Drużyna Harcerka przy Państw. Gimnazjum w Pszczynie zamierza, tak, jak w zeszłym roku, urządzić podczas wakacyj wielkanocnych pięciodniowy obóz wędrowny w Beskidach Zachodnich. W lipcu wyjeżdżają dhowie: Lukasek, Czyba i Długaj na „słowiański zlot skautów" do Pragi. W sierpniu zaś drużyna wyruszy na swój piąty już zrzędu obóz. Drużyna rozwija się obecnie coraz bardziej pod kierownictwem opiekuna prof. Czyżewskiego oraz swego drużynowego.

Z Walnego zebrania Pow. Komitetu W. F. i P. W. Walne zebranie Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Pszczynie odbyło się pod przewodnictwem pana starosty dr. Jarosza dnia 12 bm. w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego Uchwalony został preliminarz budżetowy na rok 1931/32 w wysokości 23.000 zł., nieco niższy zatem, jak w roku ubiegłym. W zestawieniu ważniejsze pozycje przypadają na nagrody dla zawodników (134 zł.), zakup sprzętu P. W. (1130 zł.), zakup broni (5000 zł.), budowę i utrzymanie strzelnic (1500 zł.), środki lokomocji (4.370 zł.), instruktorów (1850 zł.), przejazdy i ćwiczenia (1.750 zł.), administrację (1.900 zł.), subwencję dla komitetu miejsk. w Mikołowie (1000 zł.), itd. W dyskusji poruszono sprawę większej propagandy P. W. Pod koniec kwietnia odbędzie się zebranie sprawozdawcze Pow. Kom. W. F. i P. W.

Walne Zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy w Pszczynie. Dnia 7 bm. odbyło się w sali Pol. Domu Lud. walne zebranie koła miejsc. Zw. P. O. Rez., na którem został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: p. p. Stroiński, jako prezes, Kuła — wiceprezes, Veranneman — sekretarz, Trinczek — skarbnik, Gürtler i Barchański — ławnicy

KRONIKA

Walne Zebranie Cechu przem. stolarzy, kołodziejów, bednarzy i tokarzy w Pszczynie. Dnia 25 marca przedp. o godz. 10 odbędzie się Walne Zebranie Przymusowego Cechu stolarzy kołodziejów i tp. w lokalu p. Nankiego w Pszczynie. Porządek obrad obejmuje szereg ważnych spraw m. i wybór nowego zarządu. — Rano o godz. 9 odbędzie się na intencję zmarłych członków Msza św.

Bibljoteka T. C. L. wraz z czytelnią czasopism jest otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19, w niedziele od 11 — 13, we własnym lokalu w szkole powszechnej nr. 1 (II.p.)

Z powiatu.

Tychy.

Nowe władze L. O. P. P.

Dnia 2 lutego br. odbyło się walne zebranie Koła Miejscowego L. O. P. P. w Łaziskach Srednich Po sprawozdaniu z działalności Zarządu i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W skład nowego Zarządu weszli Prezes Korczyk Roman, kierownik restauracji, wiceprezes Szuster Jan, nacz. gminy, sekretarz Brożek Paweł, zast. sekr. Piosek Teodor, skarbnik Korczek Franc., Komisja Rewizyjna: Gibiec Adolf, Janoch Stanisław i Herko Jan. Na zakończenie walnego zebrania obecni wnieśli trzykrotny okrzyk „Niech żyje" na cześć Pana Prezydenta R. P. z okazji imienin dostojnego Solenizanta.

Nowe władze L. O. P. P.

Dnia 6 marca br. odbyło się walne zebranie Koła Miejscowego L. O. P. P. w Tychach. Po spra-

---

L. S. LESZCZYNSKI, prof. Sem. naucz.

Związek dziejowy Górnego Śląska z Polską.

VI.

Przymusowa germanizacja na Górnym Śląsku.

Po zagarnięciu Górnego Śląska — rozpoczął rząd pruski gwałtowną walkę z polskością: kościół i szkoła miały się stać ośrodkami przymusowej germanizacji. Stanowiska proboszczów — z woli rządu — mieli zajmować tylko duchowni, znający język niemiecki, gdyż dotychczasowi księża — przeważnie z diecezji krakowskiej nie umieli po niemiecku.

Przemocą zmuszono ludność wiejską do uczenia się mowy niemieckiej. Nowe rozporządzenie pruskie ogłosiło: „żadna dziewczyna nie śmie wyjść za mąż, żaden chłopak zostać gospodarzem, dopóki się nie nauczy po niemiecku. Cała falanga Niemców rzuciła się na Górny Śląsk, by doszczętnie wytępić „potworny język" ludu jak w zapale głosili: Koehler, Fischer, Gelchow i inni uczeni niemieccy. Znalazł się jednak szlachetny Niemiec prof. Schlummel z Wrocławia, który dokładnie zwiedził Górny Śląsk i stwierdził, że lud mówi pięknym językiem polskim; stanął w jego obronie wołając: „nie zaczynajmy z polskimi Ślązakami, gdyż przegramy proces przed trybunałem historji" — 1792.

Powstanie ludowe pod wpływem Polski.

Od czasów Fryderyka II lud górnośląski jęczał wśród niesłychanego ucisku, robocizn i poddaństwa, gdyż nowi panowie Niemcy nie zgodzili się na ulgi, uważając chłopa za „bydlę robocze" zabierali mu gwałtem resztki dziedzicznej ziemi, tworząc ogromne latyfundja. Różnica narodowa między panem a chłopem sprowadzała na lud coraz większą niewolę. Na wieść, że w Polsce T. Kościuszko powołał chłopów do walki i nadał im wolność — zrozpaczony lud górnośląski również w r. 1794 chwycił za broń. Najpierw w pobliżu Polski w Bytomskiem. Pszczyńskiem, a stąd coraz dalej wybuchały rozruchy: chłopi uzbrojeni w kosy i siekiery ruszyli zbrojnie na panów Niemców. Znowu odezwała się głośna skarga, deptanego ludu, skrwawionego przez żołdactwo pruskie, które pojmanych pędziło przez rózgi. Właściciel Dobrodzienia głośno się chwalił, że wynalazł przyrząd „scharfer Ekel" do męczenia poddanych.

Sto lat rządów pruskich na G. Śląsku.

W epoce napoleońskiej zdawało się Górnoślązakom, że świta im jutrzenka wolności. Po bitwie pod Jeną — Prusy waliły się w gruzy. Na Górnym Śląsku zjawili się ułani polscy, wypędzając Prusaków z Mysłowic, Bytomia i Tarnowskich Gór. Po wojnach — chłop górnośląski pogrążył się w zupełnej nędzy, a na życzenie panów rząd pruski wyjątkowo na Górnym Śląsku przywrócił dawne robocizny wraz z całą ohydą poddaństwa. Uczciwy Niemiec prof. Partsch pisał: „Lud górnośląski nie zna innej historji — prócz dziejów cierpień. Po upływie stu lat „sławnych rządów pruskich" wybuchł w r. 1848 straszliwy tyfus głodowy. Z 800.000 ludności polskiej na Górnym Śląsku według ostrożnej statystyki urzędowej zachorowało 80.000, a zmarło 16.000. W powiecie pszczyńskiem wyginęło z głodu 10 proc. ludności. Straszliwą klęskę spowodowała nie klęska elementarna, lecz ogólna nędza ludu na G. Śląku, wywołana uciskiem społecznym. Przerażające sceny z wymarłych wsi skreślił lekarz niemiecki dr. Ring, kończąc wstrząsające opisy: „— gdyśmy opuścili ostatnią chatę, usiedliśmy znużeni na kamieniu i płakali nad tą niesłychaną nędzą. Na wieść o cierpieniach braci poruszyła się cała Polska; z wszystkich dzielnic popłynęły dary, wraz z żywnością. Poraz pierwszy od dawna wszędzie w Polsce niedola ludu górnośląskiego obudziła dlań serdeczne współczucie.

Wreszcie rząd pruski spostrzegł oburzenie w kulturalnej Europie i raczył na widok strasznej klęski ludności — uporządkować stosunki agrarne, a nawet zgodził się na pewne ulgi narodowe.

Łączność kulturalna w XIX. wieku.

Wśród ciężkiej doli, osłodą dla ludności górnośląskiej był związek duchowy z narodem polskim. Książka polska stawała się dźwignią życia narodowego a dostawała się do rąk Górnoślązaka przeważnie z Krakowa — poseł Letocha. Stopniowo mowa polska rugowana z miast i dworów znalazła ostoję u ludu.

Jeszcze z początkiem XIX. w. wspomina pani v. Stein w liście do Goethego, że język polski rozbrzmiewa w okolicach Wrocławia. Nawet szlachta na G. Śląsku po prawym brzegu Odry do połowy XIX w. mówiła po polsku — M. Waldau. Głośny poeta polski J. U. Niemcewicz pisał z Śląska — gdzie chwilowo bawił: — „Wszystko — takie jak u nas, ta sama mowa, obyczaje — wszystko świadczy, że Polska i Śląsk jednym narodem. Doskonale określa stosunek G. Śląska do Polski uczony Niemiec prof. Partsch: — „kraj ten prowadził życie sielankowe w połączeniu z kulturą polską".

Odrodzenie narodowe.

Ustawicznie cofająca się fala polskości w chwili przebłysków odrodzenia narodowego — wstrzymała się a potem ruszyła naprzód z całą siłą, by powstrzymać hydrę germanizacji.

Na zjeździe Słowiańskim w Pradze w. r. 1848 delegaci Górnego Śląska oświadczyli, ze stanowią część narodu polskiego, a posłowie ks. Szafranek i Gorzała wstąpili w sejmie berlińskim do koła posłów polskich, by razem z niemi bronić praw narodu polskiego.

Na czele potężnego ruchu narodowego na Górnym Śląsku jako wódz duchowy stanął nieugięty patrjota K. Miarka, a po nim w ciężkich chwilach wziął się do dzieła W. Korfanty.

Wspólnie przelana krew za wolność Polski i Górnego Śląska przypieczętowała wszelkie dziejowe związki i połączyła Górnoślązaków na wieczne czasy z ukochaną Macierzą.

Czy dzieło zjednoczenia skończone?

Nie wszystkie ziemie polskie — są zespolone z Macierzą powiedział Prez. Rzeczp. Wojciechowski. Pamiętajmy te słowa!

Nie zapomnijmy o braciach z nad Odry, co w pruskiej niewoli —

„Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg — tak nam dopomóż Bóg!"

wozdaniu Zarządu z działalności za rok sprawozdawczy 1930 udzielono na wniosek Komisji Rewizyjnej ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes Wieczorek Jan, nacz. gm., zast. prezesa Hrabin Kazimierz, kier. szk. sekretarz Holweg Michał, komisarz zast. sekret. Mgr. Jaderny Augustyn, aptekarz, skarbnik Ryguła Jan, rendant, ławnicy: Szymiczek Jan, i Wydra Gerhard. Komisja Rewizyjna: Dziubek Tadeusz, Szczepanek Józef, Krzyżowski Jan, Placek i Gwóźdź Paweł. Koło liczy 158 członków, należy do najruchliwszych w powiecie, urządziło w roku sprawozdawczym w czasie od 18 do 25 maja „Tydzień Lotniczy" i dnia 4 i 5 października „Dzień Wojewódzki L. O. P. P." Ilość odczytów: 4 przy obecności po około 150 osób. Ogólny dochód i rozchód Koła wynosił 2 334,16 zł. Poza kosztami administracyjnemi w minimalnej wysokości, bo wynoszącemi tylko 25,—zł. cały dochód w wysokości 2 309,16 zł przekazano Komitetowi Powiatowemu w Pszczynie. Budżet na rok 1931 uchwalono w dochodach i rozchodach na kwotę 2 295,—zł.

Wśród wydawnictw.

Andrzej Czudek, **Rozwój i przyszłość żubrów śląskich,** Lwów 1930, Odbitka z „Sylwana" Rocznik XLVIII, zeszyt 5.

Autor znany nam z szeregu prac z dziedziny ochrony przyrody na Śląsku (jak również z popularyzatorskich artykułów w „Głosie Pszczyńskim") zajął się w wyżej wymienionej rozprawce aktualną dziś kwestją pszczyńskich żubrów i ich ochrony.

Z rozprawki dowiadujemy się o historji i obecnym stanie żubrów będących własnością księcia pszczyńskiego. Żubry żyją w lasach pszczyńskich o obszarze około 10 tys. ha. Otrzymał je książę pszczyński od cara Aleksandra II-go w r. 1805 w ilości 4 wzamian za 20 jeleni. Żubry rozmnażały się bardzo pomyślnie, tak że wśr. 1918 było ich już 74 sztuk. W okresie przewrotu i plebi cytu wskutek rozwiniętego kłusownictwa i nierozsądnych rozporządzeń komisji żywnościowej stado żubrów zmalało do 4 sztuk. Stan ten uległ zmianie na lepsze w następnych latach i podniósł się w r. 1930 do 8 sztuk (ostatnio już po ukazaniu się omawianej rozprawki na skutek odstrzału zmniejszył się o 2 żubry, obecnie zatem jest ich 6).

Autor nie tylko ogranicza się do podania owych interesujących informacyj o naszych żubrach, lecz omawia także ich stan zdrowotny, warunki w jakich żyją, przebieg i sposoby odstrzałów, wkońcu występuje z słusznym projektem (należy mu przyklasnąć!) wymiany żubrów z puszczy białowiejskiej i lasów pszczyńskich celem odświeżenia krwi żubrów pszczyńskich, a rozmnożenia białowiejskich. Sprawą tą winny szczerze zainteresować się odpowiednie czynniki, jak Ministerstwo Rolnictwa, Zarząd lasów Pszczyńskich i Państw. Rada Ochrony Przyrody, a realizacja projektu zapewni przyszłość królewskiemu zwierzu w Polsce. Ze swej strony musimy mieć zrozumienie dla ochrony żubra, który stanowi prawdziwą ozdobę lasów pszczyńskich.

hd.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:

Rocznie	zł. 6.—	Półrocznie	zł. 3.—
Kwartalnie	zł. 1·50	**Numer pojedynczy**	zł. 0·25

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40. groszy, w tekście 50 groszy, przed tekstem 80 groszy.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Wydawca: Koło Akademików w Pszczynie Redaktor odpowiedzialny: EDMUND JAKUBOWSKI Pszczyna.
Z drukarni „Rotograf", Bielsko, ul. Piłsudskiego 13, Telefon 1029.